# GŁOS POMORSKI

**Nr. 96 — Rok 3.** (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 500 mk.**

**Prenumerata miejscowa:** Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **10.050** mk. —pod opaską w Polsce i do Gdańska 10.500 mk., do Niemiec 11.750 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

**Ogłoszenia** z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 1000 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 700 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialność za termin nmieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

**Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29.** | **Grudziądz,** piątek, dnia 27-go kwietnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**


# Stronnictwo „Piast" oświadczyło się za większością polską.

WARSZAWA, 26. 4. (Tel· włas) **Po trzechdniowych obradach klub „Piasta" zakończył debaty nad sprawozdaniem posła Witosa z układów z prawicą o utworzenie polskiej większości w Sejmie. Uchwalono następującą rezolucję posła Dubiela.**

**Klub P. S. L. „Piast" przyjmuje sprawozdanie posła Witosa z rokowań w kierunku utworzenia większości polskiej w Sejmie do zatwierdzającej wiadomości. Klub upoważnia prezydjum do sfinalizowania pertraktacji dotyczących utworzenia większości sejmowej i rządu.**

**Wobec przyjęcia tej rezolucji, nie głosowano już nad rezolucją posła Dąbskiego, która wypowiadała zasady, że utworzenie rządu parlamentarnego, opartego o polską większość sejmową, może wyjść jedynie od klubów sejmowych „Piast" i „Wyzwolenie", jako reprezentujących większość narodu polskiego, i że klub jest przeciwnym tworzeniu większości i rządu z prawicą.**

**Z 87 posłów i senatorów P. S. L. „Piast" obecnych na posiedzeniu było 64.**

**Z tej liczby 48 oświadczyło się za rezolucją Dubiela, przeciwko rezolucji zaś 14. Dwóch posłów wstrzymało się od głosowania.**

**Możliwem jest, że poseł Dąbski utworzy frondę. W tym kierunku wypowiedzieli się wczoraj jego zwolennicy.**

**Poseł Witos po zakończeniu obrad wyszedłszy na kurytarz, spotkał się z jednym z posłów prawicy i oświadczył doń: „Cóż tam z wami? Ja już gotowy!"**

**KLUBY CHRZEŚCIJAŃSKO-NARODOWE**
**I ZWIĄZEK LUDOWO-NARODOWY**

**obradowały wczoraj nad sprawą utworzenia większości polskiej z „Piastem". Dziś obrady toczą się dalej.**

# Prace w komisjach sejmowych.

**Wniosek o zakaz wywozu wszystkich środków żywności odrzucony. — Stopniowany podatek gruntowy. — Uchylenie ustawy o karze śmierci dla urzędników cywilnych. — Chrześc. Demokracja w sprawie płac urzędniczych. — Sprawa amnestji i zmiany postępowania karnego w woj. poznańskiem i pomorskiem**

## Echa katastrofy lotniczej w Pucku.

Warszawa, 26. 4. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu **komisji walki z drożyzną** rozpatrywano wniosek pos. Diamanda w sprawie walki z drożyzną· Część drugą wniosku, traktującą o wprowadzeniu urzędu gospodarczego, jakoteż część trzecią dotyczącą zakazu wywozu wszystkich środków żywności, tkanin i skór, **na wniosek przedstawiciela Zw. L. N.** większością głosów odrzucono.

Na posiedzeniu **komisji skarbowej** rozpatrywano art. 4 punkt C projektu **ustawy o podatku gruntowym.** Artykuł traktuje o degresji i progresji podatkowej. Większością głosów degresję odrzucono. W dyskusji nad progresją (stopniowaniem) zgłoszono szereg wniosków. Przyjęto wniosek, opracowany poprzednioo przez podkomisję budżetową w myśl którego progresja została ustalona w sposób następujący: od posiadłości 600 morgów do 100 — 10 proc., od 100 do 300 — 20 proc., od 300 do 700 — 30 proc., od 1500 do 2500 — 70 proc., od 2500 do 3000 — 90 proc., od 3500 do 5000 — 110 proc., powyżej 5000 — 120 proc. Następnie podkomisja przeszła do rozważania punktu 14-go, dotyczacego podatku od budowli. Po dyskusji uchwalono, aby podatek od budowli znieść z dniem 1 stycznia 1924 roku.

Na posiedzeniu **komisji administracyjnej** uchylono ustawę o karze śmierci dla urzędników cywilnych za przestępstwa z chęci zysku.

Na posiedzeniu **podkomisji budżetowej** rozpatrywano projekt ustawy o uposażeniu urzędników i wojskowych. Przedstawiciel Ministerstwa Skarbu oświadczył, że w obecnych warunkach zasadnicza poprawa bytu urzędników trudna jest do przeprowadzenia, gdyż Ministerstwo nie może na ten cel przeznaczyć odpowiedniej sumy, mając na względzie przedewszystkiem naprawę skarbu.

**Pos. Nowicki (Chrześc. Dem.) wypowiedział się za ustaleniem minimum egzystencji urzędniczej. Pos. Paczkowski (Chrześc. Dem.) zażądał zaszeregowania w ustawie kolejarzy według kategorji płac urzędniczych.**

Na posiedzeniu **komisji prawniczej** pos. Liebermann (PPS) referował **sprawę amnestji,** która z racji uznania ziem wschodnich ma być ogłoszona. Po dyskusji przyjęto wniosek, aby amnestja dotyczyła zarówno przestępców kryminalnych jak i politycznych. Następnie w myśl referatu pos. Seydy uchwalono przyjąć **projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień postepowania karnego w województwie poznańskiem i pomorskiem.**

W **komisji wojskowej** odbywała się dyskusja nad **sprawą lotnictwa polskiego·** Obecny na posiedzeniu szef departamentu generał Levecue zdał szczegółowe informacje o stanie i rozwoju lotnictwa wojskowego w Polsce. Nawiązując do katastrofy lotniczej w Krakowie, generał oświadczył, że była ona spowodowana niedopuszczalnemi ze względu na stan atmosferycznych warunków akrobacjami napowietrznemi. Po przeprowadzeniu szczegółowej inspekcji zarządzono zmiany w dowództwie krakowskiego pułku lotniczego. **Co zaś do katastrofy w Pucku, to winni jej zostali oddani pod sąd.** Na przyszłość wszelkie popisy na lotnisku wojskowem będą musiały mieć aprobatę M. S. Wojsko. Generał objął stanowisko szefa departamentu IV-go z dniem 1 stycznia rb. i natychmiast przystąpił do szczegółowej inspekcji poległych mu oddziałów, szkół i fabryk lotniczych. Na podstawie przeprowadzonej inspekcji może stwierdzić, że w Polsce lotnictwo wojskowe w najbliższych latach stanie na wysokości zadania. Materjał ludzki w Polsce jest znakomity. Gdy tylko zamiast starych aparatów, używanych w ciagu wojny i wskutek tego zużytych dostaniemy aparaty nowe krajowej produkcji, nasze lotnictwo wojskowe nie pozostawi nic do życzenia.

# Zmiana stosunku Gdańska wobec Polski?

Gdańszczanom zaczyna świtać w głowach dzięki — pustemu żołądkowi. Najbardziej zaciekłe gęby nacjonalistyczne potulniały zawsze wtedy, kiedy w Gdańsku odczuwać się dawał brak żywności. Na przednówku więc wygłosił p. senator Jewelowsky w Warszawie wobec przedstawicieli prasy wywody słusznie lojalne wobec Polski. Obecnie uważa za wskazane powtórzyć je nawet w Gdańsku. Notujemy fakt ten poniżej:

Gdańsk, 25. 4. (Pat.) Niemiecka partja postepowo-gospodarcza w Gdańsku urządziła wczoraj zebranie, na którem sen. Jevelowsky wygłosił referat o rozwoju życia gospodarczego od czasu odłączenia Gdańska od Niemiec. Jevelowsky podkreślił olbrzymi rozwój Gdańska w roku 1922. Omawiając stosunek Gdańska do Polski, oświadczył, że przy rokowaniach w Warszawie ze strony Polski stale ujawniło się zrozumienie, że Gdańsk jest miastem niemieckim. Członkowie senatu, gdańskiego prowadzili rokowania warszawskie na zasadzie poszanowania praw Gdańska i pod tym względem nigdy nie natrafiali na trudności ze strony polskiej. Przyczyny ewentualnych trudności należy doszukiwać się w niejasnych postanowieniach traktatu wersalskiego i konwencji paryskiej. Dalej zaznaczył sen. Jevelowsky, że jeden z najwiekszych dzienników warszawskich zamieścił artykuł, oświadczający, że rokowania mogą być prowadzone tylko wtedy, gdy nad Gdańskiem powiewać będą flagi polskie. Członkowie delegacji gdańskiej poruszyli natychmiast powyższą sprawę u miarodajnych czynników polskich, które otwarcie oświadczyły, że polskie sfery rządowe nie myślą organizować napaści na Gdańsk takiej, jaką uczynili Litwini w Kłajpedzie. To oświadczenie rządu polskiego uważać należy za bezwzględnie szczerze. Polityka Gdańska — mówił sen. Jevelowsky — nie może być nadal polityka gwałtu, lecz polityką gospodarczą. Gdańsk musi wejść z Polską w stosunki gospodarcze, któreby **umożliwiły mu otrzymywanie potrzebnych artykułów żywnościowych i surowca.**

# Kwietniowe manewry P. P. S,

**Z GŁOSÓW PRACY.**

Po znanych powszechnie, bezczelnych występach żydów i ich sprzymierzeńców Niemców dn. 17 bm. w Sejmie polskim, po bezsensowym proteście żydowskich sklepikarzy warszawskich w ub. tygodniu obywatele mniejszości przycichli. A dlaczego? Otóż przerazili się swej krewkości i głupoty, która odbijać się zaczyna na ich własnych kieszeniach. Jeszcze parę takich występów gościnnych a handel żydowski i wszystkie z nim sprzymierzone, potoczy się wartkim pędem w przepaść. Ale mniejszościowi obywatele otrzeźwieli już, a idąc po rozum do głowy powiedzieli sobie: Poco „my" mamy nastawiać plecy? Czyż nie lepiej aby czynili to nasi pacholkowie?

I tak sie stało. Związek „Jidden und Dajcze", jak szelma kot wtulił ogon pod siebie, wsunął swe własne pazury. a.... wysunął na widownię t. zw· „Polską" Partję Socjalistyczną. „Niech wściekły pies kąsa a kot siedzi na przypiecku i grzeje boki przy polskim ognisku".

Ha! cóż zrobić? Pan każe — sługa musi! P. P. S. rozpoczęło akcję na szeroką skalę. Najpierw starało się podżeganiem pokłócić ziemian z Chrześc. Zwiazku Jedności Nar. Gdy to się nie udało, starało się wprowadzić ferment w Narodowej Partji Robotniczej i w łonie „Piasta". Szydzi, kpi, pluje na prawo i lewo, aby tylko dopiąć celu wskazanego przez obywateli mniejszościowych. O wynikach tej akcji trudno powiedzieć coś konkretnego; na razie jest ona w toku.

Równolegle z nią odbywają się popisy ekwilibrystyczne pepejsów. Jeden towarzysz za drugim rżnie koziołki przy lubieżnem cmokaniu i ajwajrufach podziwu mniejszościowych widzów, Oto na wysoko wzniesiony trapez wygramolił się towarzysz Perl, wierżgnął raz i drugi w powietrzu, machnął kozia i·.. pokazał publiczności odwrotną część swego medalu hm, hm, duchowego. Oto co o tym koźle czytamy w „Robotniku":

> Po powrocie do Warszawy, wyczytałem swoje nazwisko w spisie członków Komitetu uczczenia marszałka Focha. Zaliczenie mnie do tego komitetu nastąpiło bez mojej wiedzy i zgody i wobec tego pragnę stwierdzić, że członkiem Komitetu nie jestem.
>
> Feliks Perl.

Za takim przykładem ukazali swe dusze tow. tow. poseł Jaworowski i radni: Hołówko, Szpotański i tow. Małe ale zacne towarzystwo krzyknęło chórem: My z marszałkiem Fochem nie chcemy mieć nic wspólnego!!

Dlaczego? — zapytasz czytelniku. Powiem ci — otóż dla tego „oni" marszałka Focha nienawidzą, bo zgnębił i rozbił „ich" „befelsgeberów" Niemców, przyczem niejednokrotnie zahaczył o żydów. bo przy pomocy świetnego oręża Francji osadził w miejscu rozżartego byka, któremu na imię: Rosja sowiecka. Z tego to powodu ci nowocześni Piłaci umywają ręce. Obejdzie się bez nich. Sami zrobili to czego chciała im zaoszczędzić, litując się, opinja polska.

Przy tej okazji dowiedzieliśmy się o jednym zasadniczym fakcie, a mianowicie, że **P. P. S. zawsze kłamała swą sympatję do Francji!** Zapamiętajmy to sobie!

Wogóle kłamstwo i oszczerstwo jest zasadniczą bronia tego obozu W „Gaz. Porannej" A· Junosza-Gzowski publikuje artykuł zatytułowany „Fałszerzom prawdy — moja odpowiedź", w którym odsłania rąbek manewrów „polskich" socjalistów. Między innymi czytamy w tym artykule:

Wypadki 11 grudnia oraz proces b. komendanta policji, p. Sikorskiego, w sposób haniebny skompromitowały całą lewicę, w szczególności zaś prowodyrów partji P. P. S. — pp. Daszyńskich, Jaworowskich, Piotrowskich i innych. W sposób nader jaskrawy zostało ustalone, że ci, którzy nazywają siebie „przyjacielami ludu" i żonglują bardzo „postępowemi" hasłami, którzy marzą o rządzie „robotniczo-włościańskim" i stale maszerują pod sztandarami czerwonemi, panowie Jaworscy, Piotrowscy i Daszyńscy — prowokowali młodzież szkolną na Placu Trzech Krzyży, lżyli ją, grozili jej laskami itd. Jednocześnie panowie socjaliści żądali od policji warszawskiej, aby rozpędziła tę młodzież w sposób, który był uprawiany jedynie przez kozaków na placach Warszawy. Prawda, nie wydaję się to dziwnem dla tych, którzy widzieli socjalistów, gdy ci stali u steru władzy. Najokrutniejszą i najreakcyjniejszą jest władza socjalistyczna. Zazwyczaj posługuje się ona takiemi metodami, które nie przychodziły nawet do głowy Murawjewom, Hurkom i in.

A „Głos Narodu", dając sprawozdanie z procesu generała Hallera, wytoczony przeciwko oszczerstwom socjalikowego, krakowskiego „Naprzodu", jakie zawierał cykl (10) artykułów anonimowych, pisze:

Należało się spodziewać, że redaktorowie „Naprzodu" nie tylko nie cofną się przed dowodem prawdy, ale popierać go będą z równą energją i bezwzględnością, którą odznaczyły się ich zarzuty.

Tymczasem red. odpow. „Naprzodu", a także red. naczelny zarzutów swoich w śledztwie nie tylko nie podtrzymali i nie usiłowali wcale prowadzić dowodu prawdy, ale oświadczyli nawet, że ze zarzutami tymi nie mają nic wspólnego (!), że artykułów nie czytali(!), a red. odpowiedzialny Czerwieniec przyznał się równocześnie do redakcyjnego niedbalstwa, oświadczając dosłownie, że wydrukowanie tych artykułów (w 9 numerach z rzędu!) nastąpiło tylko wskutek jego nieuwagi i że w przeciwnym razie artykuły te nie byłyby w „Naprzodzie" wydrukowane!

Podobne oświadczenie złożył red. Haecker, twierdząc, że artykułów inkryminowanych on, naczelny redaktor, nie tylko do druku nie dawał (!) ale ich nawet nie czytał (!) i dodając dla zaokrąglenia obrony, że czyność jego w redakcji ogranicza się jedynie do nadawania ogólnego kierunku..."

Równocześnie prosił red. odpow. Czerwieniec o odstąpienie sprawy sądowi powiatowemu, celem ukaranie go za przekroczenie popełnione przez redakcyjne niedbalstwo...

Ha! ha! — uśmiejmy się czytelniku z tego żakowskiego uniewinnienia się ludzi niby odpowiedzialnych, — uśmiejmy się serdecznie i jednocześnie zapamiętajmy sobie dobrze, że polityczne sztuczki P. P. S. to albo koziołki, albo manewry. . . dyrygowane przez „mniejszościowców".

— ip.

### ODWRÓT NIEMIEC.

Wiedeń, 25. 4. (Pat) „Neue Freie Presse donosi z Berlina: Można uważać za pewne, że w Berlinie w dniach najbliższych odbędzie się szereg konferencji, mających ustalić treść i formę wystąpienia rządu Rzeszy w sprawie odszkodowań. Najprawdopodobniej wystąpienie to przybierze formę noty dyplomatycznej. Według zdania niektórych członków gabinetu, Niemcy nie wymienią wysokości sumy odszkodowań, natomiast zaproponują udzielenie Niemcom pożyczki międzynarodowej. Pozatem nota ma zawierać zapewnienie, że niemieckie koła przemysłowe przyjmą na siebie gwarancję, długu państwowego.

Wiedeń, 25. 4. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Przyjęcie, z jakiem spotkała się w Niemczech ostatnia mowa lorda Curzona, w izbie lordów, skłoniło rząd angielski do skierowania pod adresem Niemiec ostrzeżenia przed błędnem zrozumieniem lorda Curzona. Przecenianie znaczenia mowy lorda Curzona jest tem bardziej nieuzasadnione, że życzenie Anglji, aby Niemcy przedłożyły konkretne propozycje, powinno być i było znane Niemcom już dawniej.

Wiedeń, 25. 4. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Na Quai d'Orsay wyrażano się dziś bardzo pesymistycznie co do ewentualnego podjęcia przez Niemcy próby rozwiązania sprawy odszkodowań oraz sprawy zagłębia Ruhry. Francuskie koła rządowe nie wierzą w rychły krok ze strony Niemiec, a w każdym razie nie liczą się z możliwością, aby propozycje niemieckie nadawały się do przyjęcia.

Londyn, 25. 4. (Pat.) „Daily News" donosi z Berlina: W dniu 27-go bm. rząd Rzeszy ma wystosować do wszystkich państw, które podpisały traktat wersalski notę, przedstawiającą w głównych zarysach nowe niemieckie propozycje w sprawie odszkodowań. Dziennik dowiaduje się, że odbywa się obecnie żywa wymiana zdań między rządami niemieckim a angielskim. Rząd angielski miał podobno zalecić rządowi niemieckiemu, aby przeznaczył na spłatę odszkodowań sumę większą niż 30 miljardów, przewidzianych w propozycji Bergmanna. Według informacji dziennika kanclerz Cuno odbywa codziennie narady z przedstawicielami przemysłu niemieckiego w sprawie gwarancji, jakich wielki przemysł niemiecki mógłby udzielić w związku z projektem pożyczki międzynarodowej. Przemysłowcy niemieccy godzą się podobno, aby sojusznicy zahypotekowali w pewnej mierze swoje wierzytelności na ich przedsiębiorstwach, a nawet byliby skłonni zgodzić się na udział sojuszników w ich przedsiębiorstwach, zastrzegając sobie jedynie odpowiednią kontrolę oraz zatrzymując większą część akcji.

Berlin, 25. 4. (Pat.) Informacje „Daily Telegraph", że lord Curzon nie zamierza odgrywać roli pośrednika wywołały tu rozczarowanie i ochłodziły gorący nastrój, który zapanował w niemieckich kołach politycznych w związku z ostatniem przemówieniem lorda Curzona.

# P. Prezydent Rzplitej. na Pomorzu.

### P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W STAROGARDZIE.

Starogard, 26. 4. (Tel. wl.) Punktualnie o godzinie 9 w środę wczorajszą zajechał na dworzec pociąg specjalny p. Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego przy dźwiękach orkiestry 65 p. p.; oczekiwali Dostojnego Gościa przedstawiciele władz i urzędów oraz kompanja honorowa wymienionego pułku. Przed dworcem powitał p. Prezydenta starosta p. Cwojdziński, a uczennica szkoły wydziałowej Marja Pińska wręczyła Mu bukiet, wygłaszając wiersz powitalny układu znanego poety kaszubskiego Sędzickiego. Wśród szpaleru udał się p. Prezydent do Starostwa, gdzie udzielał licznych posłuchań. Przy tej sposobności wygłosił płomienne przemówienie, w którem zaznaczył, że w Polsce **tylko Polacy mogą być gospodarzami**, nikt inny. Następnie zwiedzał p. Prezydent zakład dla umysłowo chorych w Kocborowie. O godz. 7-ej odbył się w starostwie obiad dla zaproszonych gości. W imieniu ziemiaństwa przemówił tu p. Piński. W odpowiedzi swej podkreślił p. Prezydent jeszcze raz, **że tylko Polacy gospodarzami kraju są i być powinni**. Wieczorem odbył się raut dla przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa w „Polonji", który przeciągnął się do godziny 12, poczem udał się p. Prezydent na spoczynek na dworzec do swego wagonu salonowego, którym odjechał dziś rano do Kościerzyny.

# Sprawy polskie.

### RYCERZE Z ZA PŁOTU.

W „Rzeczpospolitej" czytamy:

Proces prasowy gen. Hallera przeciw redaktorowi Naprzodu o występek obrazy czci zakończył się wbrew oczekiwaniu już w toku śledztwa sądowego, a to wskutek oświadczenia, jakie złożyli red. Haecker i odpowiedzialny redaktor Czerwieniec przy przesłuchaniu w śledztwie.

Jak wiadomo, powodem skargi gen. Hallera była serja wstępnych artykułów Naprzodu ,lżących generała w sposób dotychczas niepraktykowany. Otóż w śledztwie redaktor odpowiedzialny i redaktor naczelny zarzutów swych nietylko nie podtrzymali i nie usiłowali przeprowadzić dowodów prawdy, ale oświadczyli, że z zarzutami nie mają nic wspólnego, a artykułów tych . . . nawet nie czytali. Redaktor odpowiedzialny Czerwieniec przyznał się nawet do niedbalstwa, oświadczając, że wydrukowanie tych artykułów nastąpiło wskutek jego nieuwagi i że w przeciwnym razie artykuły nie byłyby się ukazały. Redaktor naczelny oświadczył, że artykułów tych nietylko nie dawał do druku, ale nawet ich nie czytał. Wówczas redaktor odpowiedzialny prosił, aby sprawę oddano Sądowi Powiatowemu, celem ukarania go za redakcyjne niedbalstwo.

Ponieważ motywem skargi był zamiar wywołania ze strony oskarżonych dowodów prawdy, a red. Haecker nie usiłował nawet ich przedstawić, przeto gen. Haller oświadczył, że umarza dalsze śledztwo o obrazę czci. W ten sposób red. Haecker skompromitował się, uciekając z sali sądowej przed odpowiedzialnością. Słusznie gen. Haler w liście do swego obrońcy redaktorów Naprzodu nazwał „rycerzami z za płotu."

# Sprawy zagraniczne.

### STOSUNKI ANGIELSKO-ROSYJSKIE.

Londyn, 25. 4. (Pat.) Prasa angielska bardzo dużo miejsca poświęca wszelkim wiadomościom, pochodzącym z Rosji, zwłaszcza zaś szeroko zajmuje się wiadomościami o zwiększeniu armii czerwonej, podanemi przez biuro Reutera o buntach chłopów na Ukrainie oraz w dalszym ciągu prowadzonym procesie przeciwko duchowieństwu prawosławnemu. „Times" znowu zamieszcza artykuły wstępne, w których domaga się odwołania z Moskwy przedstawiciela angielskiego oraz odwołania z Londynu handlowej misji sowieckiej.

Londyn, 25. 4. (Pat.) Mac Neill, podsekretarz stanu, odpowiadając w Izbie gmin na interpelację w sprawie konfiskaty przez rząd sowiecki parowca angielskiego „James Johnson" i zamordowania przez rząd sowietów inżyniera Davidsohna, stwierdził, że te dwie sprawy oraz szereg innych spraw nie nadają się do oddzielnych pertraktacji, lecz wchodzą w całokształt sporu między sowietami a Anglją. Postępowanie rządu sowieckiego wywołało najgłębsze oburzenie całego narodu angielskiego. Dokumenty, dotyczące wyżej wspomianych spraw, są w chwili obecnej rozpatrywane przez rząd angielski, który zwróci się niebawem ze stanowczą notą do rządu sowietów. Anglja zażąda zwrotu parowca i uwolnienia załogi, gdyż konfiskata była zupełnie nieuzasadniona.

### Z KONFERENCJI LOZAŃSKIEJ.

Lozanna, 25. 4. (Pat.) Komisja ekonomiczna badała na dzisiejszem posiedzeniu część traktatu, dotyczącą dóbr i interesów obcych obywateli w Turcji. W czasie dyskusji oświadczyli Turcy, że nie rozumieją słowa „protege", figurującego w traktacie, wobec tego rzeczoznawcy określili dokładnie znaczeni tego wyrazu. Sojusznicy zgodzili się uznać, że wojna, podjęta przez Turcję przeciw sojusznikom, rozpoczęła się w październiku roku 1914, a ponadto stwierdzili ponownie w przeciwieństwie do tezy tureckiej, że traktat może zajmować się towarzystwami tureckiemi, w któr. zainteresowani są cudzoziemcy. Turcy zaprzeczyli temu, jakoby uzasadnione było żądanie wypłacenia odszkodowań cudzoziemcom, którzy ponieśli szkodę na skutek wojny i odrzucili interpretację mieszanego trybunału arbitrażowego, zaznaczając, że woleliby system kompensacyjny. Wreszcie Turcy odmówili zwrócenia cudzoziemcom sum, wpłaconych przez nich z tytułu podatków i opłat, których złożenia domagali się Turcy po zniesieniu kapitulacji.

### POKÓJ Z TURCJĄ.

Paryż, 25. 4. (Pat.) Pierwsze wiadomości, jakie tu nadeszły ze źródeł angielskich w Lozannie brzmią raczej optymistycznie. Ismet Pasza miał podobno wyrazić przypuszczenie, że traktat pokojowy zostanie podpisany jeszcze przed świętem bajramu, dnia 17-go maja. Naogół jednak prasa sprzymierzona przewiduje, że rokowania potrwają dłużej.

Lozanna, 25. 4. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu politycznej komisji konferencji pokojowej stwierdzono porozumienie między Anglją a Turcją co do zachowania status quo w sprawie granicy Irakn w ciągu jednego roku, podczas którego to czasu sprawa granicy ma być definitywnie rozstrzygnięta. Na temże posiedzeniu przyznano Turcji wyspy Markob.

### ROSJA A JAPONJA.

Moskwa, 25. 4. (Pat.) Z Tokio donoszą, iż odbyło się tam posiedzenie gabinetu poświęcone sprawie rosyjskiej. Omawiano między innemi protest rządu sowieckiego przeciwko sposobowi traktowania pełnomocnego przedstawiciela R. S. F. S. R. na Dalekim Wschodzie Joffego przez rząd japoński. Chodzi tu o odmówienie Joffemu prawa korzystania z szyfrów. Według niektórych dzienników japońskich gabinet japoński postanowił oświadczyć rządowi sowieckiemu, że nie znajduje się w możności uznania Joffego jako przedstawiciela oficjalnego, a przez to samo nie może przyznać mu prawa korzystania z szyfrów.

### BEZPIECZEŃSTWO FRANCJI.

Londyn. (AW.) Na ostatniem dorocznem zebraniu związku Izb angielskich handlowych przewodniczący Balfour (nie należy utożsamić z lordem B., znanym politykiem i ministrem. — Red.), oświadczył, że niepewność w sprawie reparacyj utrudnia odbudowę przemysłu i handlu. Balfour zwrócił się do komitetu wykonawczego, aby zwołał konferencję ekonomistów i przemysłowców celem bezstronnego rozpatrzenia możliwych rozwiązań problematu reparacyjnego.

W uchwalonej przez Izbę handlową angielską rezolucyj, stwierdzono, iż bezpieczeństwo Francji przeciw ewentualnemu napadowi winno być zagwarantowane niezależnie od problemu reparacyjnego.

# O odbudowę gospodarczą Europy.

Cztery lata blisko upłynęły już od chwili ukończenia wojny światowej, a ludzkość nie zdołała jeszcze wyleczyć się z ran, które zadał jej ten długoletni i niebywały dotad kataklizm dziejowy. Główne arterje i nerwy życiowe wszystkich pastw i narodów na obu półkulach świata są w dalszym ciągu mniej lub więcej w stanie paraliżu, jakiego nabawiło je wielkie wstrząśnienie wojenne. I powoli dopiero siła życiowa uruchamiać poczyna schorzały ekonomicznie organizm społeczeństw, ale choroba jeszcze nie została pokonana, lecz trzyma ona w dalszym ciągu w żelaznym i niezdrowym uścisku świat cały.

Oczywiście w tym wypadku najwięcej cierpiącą częścią świata jest do dnia dzisiejszego Europa i to Europa środkowa. Przeszła ona zbyt silny kataklizm dziejowy, aby jej funkcje życiowe na nowe, spokojne, w ciągu lat kilku wejść mogły tory. Z państw europejskich dotkniętych wojną, najwcześniej z tego wstrząśnienia gospodarczego przyszła do równowagi Anglja, posiadająca najwięcej może odporny organizm, na tego rodzaju kataklizmy. Z pozostałych państw, najwięcej może Francja i Niemcy oddziałuja na ten stan chorobliwy. Od chwili ukończenia wojny zrujnowana, choć zwycięska Francja toczyć musi ciągłe spory z Niemcami, które nie chcą wywiązać się z przyjętych zobowiązań, nadając sobie pozory niewypłacalnego dłużnika. Ciągły ten spór z Niemcami wszedł ostatnio na radykalne tory, powodując okupację zagłębia Ruhry, która to okupacja jakkolwiek pożądana, choćby i na zawsze ze względu na odwetowe dążenia Niemiec, to z drugiej strony w przesileniu gospodarczem Europy przynosi nowe zapalne ogniska i niepożądane powikłania.

W podobnych warunkach nic więc dziwnego, że ani we Francji, przed wojną będącej obok Anglji głównym bankierem Europy, ani w Niemczech, zalewających prawie świat cały swoją produkcją przemysłową, nie mogły ustalić się warunki normalnego, zdrowego gospodarczego życia.

Równocześnie z bilansu ekonomicznego Europy usunął się jeden z najżywotniejszych do niedawna czynników: Rosja. Ta Rosja, która przed wojną zasilała przeludnione i wysoce przemysłowe kraje i państwa Europy swoją produkcją rolniczą i surowcami, — jest dzisiaj, pomimo swoich przyrodzonych skarbów i zapasów, najuboższym krajem Europy, dziesiątkowanym głodem i epidemjami. Wielka rewolucja socjalna rozlała się po bezbrzeżnych obszarach dawnej, carskiej Rosji, zrujnowała podłoże dawnego jej życia gospodarczego, tak że kraj ten daleki jest jeszcze od ustalenia sobie i schorzałej Europie fundamentów gospodarczych.

Nie doszły też z tych i z różnych innych powodów do równowagi sił i inne zwycięskie państwa Europy, ani resztki starych, zdruzgotanych wojną, ani też nowe przez traktat wersalski do samodzielnego życia powołane organizmy państwowe.

Do ogólnikowo wspomnianych powyżej organizmów państwowych należą przedewszystkiem kraje, jak Polska, Czechosłowacja, Jugosławja, Rumunja, Bułgarja, pot. Austrja i Węgry. Cały ten kompleks państw stanowi tak zw. Europę środkową, najwiecej może dotkniętą wstrząśnieniem wojennem na polu ekonomiczno-gospodarczem.

Sprawą odbudowy gospodarczej Europy środkowej, zajął się bardzo mocno czeski minister spraw zagranicznych Benesz. Napisał on specjalną książkę w te

sprawie, która to książka ukazała się nawet w Anglji pod tytułem: „The Problem of the Reconstruction of Central Europe". Poglądy i spostrzeżenia czeskiego męża stanu są wysoce interesujące i zasługują na uwagę. Dlatego też warto przytoczyć niektóre uwagi z tej książki.

„Wojna była niesłychaną katastrofą — zaznacza dr. Benesz na wstępie — która skreśliła egzystencję czterech dużych państw, zdezorganizowała całą ich gospodarczą, kredytową i komunikacyjną konstrukcję, nadwerężyła siły moralne poszczególnych narodów i stworzyła stan rzeczy, którego uzdrowienie będzie kosztowało wiele dziesięcioleci. Aby tego zadania dokonać opracować należy cały systematyczny plan, któryby wykreślił wyraźnie zarówno polityczną jak gospodarczą linję akcji sanacyjnej, realizowanej krok za krokiem".

Rozwiązanie kryzysu, jaki przeżywa Europa środkowa, widzi dr. Benesz jedynie na tej drodze, po której — zdaniem jego — kroczy oddawna polityka Czechosłowacji, to znaczy, na drodze utrzymania pokoju ze wszystkimi sąsiadami, dalej, na gruncie układów oraz całkowitej współpracy gospodarczej. Celem tej polityki Czechosłowacji, zdążającej do uzdrowienia gospodarczego Europy środkowej — jest zdaniem dr. Benesza — utworzenie w Europie środkowej nowego gospodarczo-politycznego systemu, opartego o cały szereg gospodarczych, handlowych i innych traktatów, systemu, któryby gwarantował najściślejszą współpracę wszystkich zainteresowanych państw przy wzajemnem poszanowaniu ich kompletnej politycznej i gospodarczej niepodległości.

Mówiąc o ogólnych przyczynach, które wraz z przyczynami specjalnemi kryzys środkowej Europy wywołały, dochodzi dr. Benesz do wniosków, jakie już wymieniliśmy na wstępie naszego artykułu. Dochodzi on mianowicie m. i. do wniosku, iż przeprowadzane dziś dzieło odbudowy europejskiej utrudniają dwa poważne zagadnienia: a) kwestja reparacyjna i b) kwestja długów państw sojuszniczych wraz z naturalnem następstwem obu tych zagadnień, spadkiem waluty.

Odpowiadając na pytanie, jak należy rozciąć ten węzeł gordyjski — dr. Benesz twierdzi, iż sposób na to może być tylko jeden:

1) Przedewszystkiem należy określić w cyfrach sumę reparacyjną,

2) następnie po ustaleniu jej wysokości trzeba od wszystkich państw zażądać, aby niezwłocznie przystąpiły do swej wewnętrznej odbudowy, pod którą rozumieć należy,

a) oszczędność w budżecie i administracji;

b) nałożenie wysokich podatków, wzorowanych na opodatkowaniu Anglji, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Czechosłowacji;

c) bezwarunkowe uporządkowanie finansów państwa;

d) dążenie do ponownego wzmożenia produkcyjności poszczególnych państw i zapewnienia pracy przez nowe inwestycje pieniężne.

„Atoli, aby proces ten umożliwić — pisze w końcu dr. Benesz — i owe wstępne warunki stabilizacji walutowej osiągnąć, nieodzowną rzeczą jest zdecydować ostatecznie, zwłaszcza, gdy chodzi o państwa nowe i mniejsze, czy stabilizacja ta ma być przeprowadzona dopiero po upływie pewnego okresu możliwie deflacyjnego, czy też należy ją przeprowadzić niezwłocznie za pomocą sztucznego ustalenia kursu małowartościowej jednostki monetarnej.

Rozwiązanie zagadnienia środkowo - europejskiego kryzysu będzie możliwem dopiero wtedy, gdy znajdzie się taki system płatności sum reparacyjnych, który rozwój państw płacących uzależni od szybszego uiszczenia ich zobowiązań; w szczególności zaś gdy sposób regulowania tych zobowiązań będzie tak pomyślany, by zwycięzcy i zwyciężeni mogli wspólnie pracować przy wzrastających obustronnie szansach pomyślności i powodzenia. Szanse zaś zwyciężonych i płacących, by wzrastały w miarę spłacania należytości."

Jak widzimy z powyższych, interesujących wielce wywodów dr. Benesza — skuteczna odbudowa środkowej Europy, a więc i Polski bez ostatecznego rozstrzygnięcia całego europejskiego problemu, a w szczególności kwestji reparacyj jest niemożliwa.

Wywody dr. Benesza potwierdza w zasadniczych punktach drugi z rzedu kongres Międzynarodowej Izby handlowej, jaki odbył się w ostatnich dniach marca w Rzymie. Na kongresie tym wiceprezydent „Bankers Trust Co." z Nowego Jorku p. Kent, przytacza mianowicie następujące przyczyny obecnych stosunków gospodarczych: 1) reparacje, 2) długi sojuszników, 3) deficyty w budżetach państw i niekontrolowana inflacja, 4) zniszczenie systemu kredytu międzynarodowego, 5) niezmierna chwiejność kursów.

„Wszystkie zjawiska — twierdzi dalej p. Kent — stanowią jedną i niepodzielną całość organiczną. Nie można usunąć jednego zła, pozostawiając nietkniętem drugie. Potrzeba we wszystkich pięciu punktach równocześnie przystąpić do sanacji, do czego nieodzownie potrzebnem jest zwołanie w najbliższej przyszłości międzynarodowego kongresu ekonomicznego, w którym uczestniczyliby na równych prawach i bez żadnych ograniczeń wszyscy interesowani.

W końcu poruszył p. Kent sprawę ewent. pomocy Ameryki w odbudowie gospodarczej Europy; ale na warunkach ściśle rzeczowych, a nie dobroczynnych. Głównemi z pośród tych warunków, zdaniem p. Kenta, są „zaniechanie przez państwa europejskie rozrzutnej i deficytowej gospodarki, wstrzymanie inflacji papierowego pieniądza, zmniejszenie ciężarów podatkowych, przedewszystkiem zaś skonsolidowanie stosunków politycznych na gruncie rozwiązania zagadnienia reparacyj niemieckich, zgodnie z wymaganiami moralności publicznej i z rzeczywistą zdolnością płatniczą Niemiec, zabezpieczenie granic państwowych przed naruszeniami i najazdem, a w konsekwencji tego znaczna redukcja zbrojeń i wydatków wojskowych. Pod temi warunkami Ameryka jest gotową nietylko zgodzić się na redukcję swoich wierzytelności europejskich, lecz także na dostarczenie nowych kredytów najbardziej potrzebującym państwom europejskim."

Tak się więc przedstawia sprawa odbudowy gospodarczej Europy. Daje ona zbawienne istotnie wskazówki, których sumienne wykonywanie wyprowadzić nas może z tych zabagnionych stosunków gospodarczych, w jakich obraca się Polska prawie od początku swego istnienia.

Przedewszystkiem do steru przyjść musi rząd energiczny, odpowiedzialny i oparty na silnej większości polskiej, który zdolen będzie dać państwu naszemu wyniszczonemu długoletnią wojną trwałe warunki gospodarczego życia. Bez tego istnieć nie możemy. Polska, kraj bogaty, może wystarczyć sobie sama swoją produkcją rolniczą i przemysłową. Ale uporządkować trzeba przedtem skarbowość, ustalić walutę i wzmocnić produkcyjność.

Silną i zdrową w całym swoim organizmie musi być Polska, jeżeli z tej powszechnej ewolucji, przez jaką przechodzi ludzkość w dobie obecnej, wynieść ma byt swój niezależny, zająć godne stanowisko mocarstwowe i stać się tym fundamentem odbudowy gospodarczej Europy.

L. Łydko.

# Krzywdzące przemianowanie urzędników wojskowych.

**W kołach urzędników wojskowych słuszny zupełnie żal wywołało rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wojskowych, według którego urzędników wojskowych przemianowuje się na chorążych.**

**Z grona urzędników wojskowych otrzymuje krakowskie „Wolne Słowo" (nr. 12 z 18 bm.) następujące żale:**

Degradacja czyli t. zw. przemianowanie urzędników wojskowych na chorążych jest wielką krzywdą dla tych urzędników wojskowych (podof. rach. b. armji austrjackiej), którzy posiadają urzędnicze certyfikaty, a nawet niektórzy mają odbytą praktykę na urzędników państwowych i tylko z powodu wojny światowej nie mogli być zamianowani. Tacy urzędnicy według lat służby awansowali do VIII rangi jako urzędnicy państwowi, dziś są oni na równi z tymi, którzy mieli być woźnymi lub listonoszami przyczem nigdy w biurach nie pracowali, z jakich zaś powodów zostali zamianowani urzędnikami wojskowymi, wiadomo jedynie Min. Spraw Wojskowych. — Że takich ludzi, którzy nie odpowiadają wymaganiom, wydanych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych rozkazów, jedynie tylko przez pewne względy na niekorzyść innych, zamianowano urzędnikami wojskowemi (podof. frontowi, pułkowi i batalionowi trębacze, kapelmistrze, oficerzy-kucharze itd.) takim to urzędn. wojsk. mało co na tem zależy w jakim charakterze i stopniu ich przemianują.

Jednak ci urzędnicy wojskowi, którzy się spodziewali lepszej przyszłości przez przeciąg lat czterech, czują się obecnie bardzo pokrzywdzeni.

Jeżeli Ministerstwo Spraw Wojskowych nie może inaczej postąpić, jak tylko przemianować wszystkich bez wyjątku urzędników wojskowych na chorążych, to pożądanem by było, by tych urzędników wojskowych, którzy posiadają urzędnicze certyfikaty, przydzielić do innej kategorji, jakoteż nadać im inne odznaki, ażeby tacy chorążowie byli inaczej traktowani od tych, co nieprawnie dotąd byli urzędnikami wojskowymi.

Pokładamy nadzieję i ufamy, że p. gen. Sosnkowski zajmie się sprawą pokrzywdzonych, przychyli się do ich, bądź co bądź słusznych żądań i wyda odpowiednie zarządzenie w tej kwestji.

# Odezwa.

Stowarzyszenie Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce, Okręg Pomorski, przesyła nam, co następuje:

Szliśmy do Ciebie, o, Polsko, przez długie lata mitręgi i cierpień. Krwią znaczone były ślady pielgrzymki naszej, a we łzach ukąpał się każdy z głazów na naszej drodze. Szliśmy okuci w kajdany słowa, ugięci brzemieniem jednej wiecznie troski o Ciebie, Polsko.

Przychodniami byliśmy na własnej ziemi, niewolnikami we własnym domu. Urągał nam Niemiec i krzywdę przydawał do krzywdy.

Ale Ty, Polsko, nie dałaś nam zginąć — tylko pomnożyłaś za to siły, w wytrwaniu — snując przyszłość jasną przędzą otuchy.

I kiedy rozeszły się czarne chmury, runął potężny niszczyciel na tronie tyranów, dając nam możność rzucenia złotych myśli naszych wieszczów narodu na kartę historji stuletnią niewolą zamkniętą.

I dziś jesteśmy dumni, że nie potrzebujemy nadal pchać przed siebie taczek niewolnika, ale zaprzęgliśmy się ochotnie do błogosławionej pracy dla odbudowy Polski skrzętnością Kazimierza Wielkiego, by czasy złotej epoki Zygmuntów były długie — długie.

A więc „orlich lotów potęgą" zlećcie się ze wszystkich stron — zespólcie się w jedno ognisko, by podumać nad przyszłością, by testament przodków naszych utrwalić w potęgę, by prowadzić młode pokolenia drogą prawdy i uczynić z nich godnych spadkobierców haseł niezapomnianych.

Słowa:

**„Niech żywi nie tracą nadzieji**
**I niosą przed narodem oświaty kaganiec!"**

waszem są hasłem przewodniem na cierniowej drodze życia, po której stąpać zawsze macie, by zdobyć sobie nagrodę tam przed tronem Wszechmocnego. —

Grudziądz, w maju 22 i 23 witać Was będzie pełną piersią radości — przyjmie najserdeczniej i [illegible] Wam zarazem dzieło odrodzenia duchowego. — Nie staną Wam na drodze do czynów błyszczące bagnety pruskie ani orły czarne, tylko podmuchem wiatru będą się kłaniać nasze polskie chorągwie — tym, którzy przyjdą po słowa otuchy do dalszej pracy.

**A więc! Do czynu!!!**

ZARZĄD OKRĘGOWY
**Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powsz. w Polsce.**
(—) Pos. Albin Nowicki, prez. (—) Józef Zientarski, sekr.
(—) Cezary Kalinowski, prezes koła miejscowego.

# Pamiętajmy o obowiązkowem popieraniu inwalidów!

# Wiadomości bieżące.

**Kalendarz:** Piątek. Teofila b. Wschód słońca 4.41 zachód 7.16 Wschód księżyca 2.45 zachód 3.37.

—** **STANISŁAW HANCZEWSKI †.** Dnia 14-go marca br. o godzinie 1.40 zmarł na zapalenie płuc Stanisław Hanczewski, prezes Korporacji Chemicznych Seed Protecto i Hegewisch Chemical Company, Chicago Ill, oraz poseł na Sejm Wychodźtwa Polskiego i członek Komitetu Narodowego w Ameryce.

Zmarły, który bawił w Polsce od września 1921 do listopada 1922 roku wyjechał po to z powrotem do Ameryki, ażeby na ziemi choć obcej, lecz gościnnej złożyć swoje młode kości, przeżywszy lat 37 i zostawiając dwoje nieletnich dzieci.

Niech Mu obca ziemia lekką będzie, a Polska niechaj Mu się śni w dalekim grobie.

Boleśnie dotkniętej tym ciosem rodzinie, u nas zamieszkałej, wyrażamy szczere współczucie.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** W czwartek, dnia 26-go kwietnia wieczorem o godzinie 8-mej wieczorem przedstawienie zniżkowe po raz ostatni „Czysty Interes", komedja w 3 aktach Stanisława Kiedrzyńskiego. Bony ważne zielone.

W piątek, dnia 27-go kwietnia wieczorem o godzinie 8-mej przedstawienie popularne „Rewizor z Petersburga". 10 procent zniżki.

W sobotę przedstawienie zniżkowe świetnej komedji czorem „Zajęcie twierdzy Berg op Zoon", komedja w 4 aktach, S. Guitry'ego. Zniżki ważne.

## TEATRU.

# „Wzięcie twierdzy Berg-op Zoon".

Tak zw. sezon ogórkowy w całej pełni świeci pustką w Teatrze. Kilkanaście krzeseł zajętych, kilka lóż . . . toć i dziwić się nie można tej ciężkiej atmosferze, którą, aby rozgrzać, muszą aktorzy dobrze się namęczyć. Dowcipy pierwszego aktu przechodzą bez wrażenia. „Rozkrochmalenie" publiczności następuje dopiero wówczas, gdy zbliża się koniec przedstawienia. Sezon ogórkowy.

Teatr Miejski, aby ściągnąć publiczność, wprowadza do swego repertuaru importowane sztuki z „tysiąca i jednej nocy", o egzotycznych tytułach.

„Wzięcie twierdzy Berg-op Zoon", farsa w 4 aktach, Sachy Guitry. Widz, idąc na sztukę o takim tytule przypuszcza, że zobaczy walkę czarnych z białemi, a tymczasem . . . jest świadkiem rafinowanego erotyzmu, płaskich dowcipów i . . . pyskobicia. A wszystko to jest tak ze sobą pogmatwane, i tak skomplikowane, że trudno nie zapytać: Kto głupi? Ja? Ty?, My? Czy też oni? . . . Zapewne oni.

Osobistości tej farsy: Jedna para małżeńska i druga para małżeńska i kokota i komisarz policji, nie mówiąc już o licznych akcydensach. W „tarciu" tych osób, zwycięscą pozostaje przedstawiciel prawa i opiekun porządku publicznego (a jakżeby inaczej być mogło?) chociaż właściwie nie kto inny, lecz on, powinien się dostać pod klucz za rozbicie małżeństwa.

Co do kokocicy, to jest ona niepełnoletnią, więc potrzebuje z tego tytułu opiekuna (tylko nie p. Bajona, bo się zanudzi na śmierć i . . . wstąpi do klasztoru). Rzecz zupełnie zrozumiała.

„Twierdzę Berg-op Zoon" odtwarzała p. Kostecka. Grała ona, jak zwykle, poprawnie. Młodą artystkę zawodziła nieco mimika i gestykulacja podczas długich miłosnych monologów p. Komisarza, którym był p. Zbierzyński. Rolę swoją zdemonizował on nieco. Wydaje się nam, że lżejsze jej ujęcie zrobiłoby na publiczności korzystniejsze wrażenie.

P. Cichocki z roli niefortunnego małżonka wywiązał się dobrze. To samo można powiedzieć o p. Czekallównej w małej rólce cnotliwej Zuzi. Zupełnie poprawnym jej mężem był p. Łoziński, w którym zaobserwowaliśmy opracowanie najmniejszych szczegółów w jego roli. Niepełnoletnia kokotka w interpretacji p. Tokarskiej podobała się ogólnie.

W rolach epizodycznych wystąpili z powodzeniem pp. Ilcewicz, Jóźwicki, Drozdowska. P. Szymański roli lokaja nie opanował może dla tego, że więcej pracował nad rolą doktora Szutza, a p. Bajon . . . ?

Pod adresem reżyserji jest jedna prośba, a mianowicie, by zechciała skasować policzek, zamykający akt pierwszy, bo wywołuje niesmak. Wystawa sztuki poprawna. —lp.

—** **KONCERT.** W niedzielę, dnia 29-go bm. o godzinie 3-ciej po południu Koło Przyjaciół Harcerzy urządza na Górze Zamkowej koncert orkiestry wojskowej 64 p. p.

Koncert urozmaicony będzie zabawą kwiatową loterją fantową, pocztą francuską. Panie komitetowe przygotowują również obfity bufet. Dochód z koncertu przeznaczony jest na urządzenie obozu letniego dla harcerzy miasta Grudziądza. Sądzić można, że wiosenne słońce, pogoda i dźwięki najlepszej w Grudziądzu kapeli ściągną na Górę Zamkową tłumy życzliwej ruchowi harcerskiemu publiczności.

W razie niepogody koncert odbędzie się w sali Hotelu Warszawskiego.

W niedzielę, dnia 29-go kwietnia wieczorem o godzinie 8-mej „Zajęcie twierdzy Berg op Zoon".

—** Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj we czwartek przedstawienie zniżkowe. Po raz ostatni „Czysty Interes", komedja St. Kiedrzyńskiego z pp. Kostecką, Tokarską, Zbierzyńskim, Gorzkowskim, Burskim i Ilcewiczem. Bony ważne zielone.

W piątek przedstawienie popularne (50 procent zniżki na każdem miejscu) „Rewizora z Petersburga", Gogola. Sztuka ta cieszy się niebywałem powodzeniem, a to dzięki wspaniałej grze artystów.

W sobootę przedstawienie znżkowe świetnej komedji S. Guitry'ego p. t.: „Wzięcie twierdzy Berg op Zoon".

W niedzielę „Wzięcie twierdzy Berg op Zoon".

—** TEATR MIEJSKI. Koncert najwybitniejszego polskiego tenora p. Stanisława Gruszczyńskiego odłożony został z powodu przyjazdu marszałka Focha do Warszawy na później. Data na razie jeszcze nieustalona.

—** USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW — SPROSTOWANIE. W wczorajszym artykuliku dot. ustawy o ochronie lokatorów przez omyłkę opuszczono ostatni wiersz, wobec czego zdanie ostatnie uległo pewnemu zniekształceniu. Ustęp statni powinien brzmieć: „A więc mieszkanie, które przed wojną kosztowało 500 marek niemieckich rocznie, według projektu Rady Ministrów kosztowałoby 738 000 marek polskich tj. 61 500 marek miesięcznie".

—** OGIEŃ W SZPITALU MIEJSKIM. W środę, dnia 24-go bm. około godziny 10-tej wieczorem wybuchł znowu ogień w zabudowaniach Szpitala Miejskiego, Zapaliło się mianowicie w kominie wskutek tego, iż maszynista włożył do komina kawałek drzewa, celem lepszego ciągnienia. Straż Ogniowa w krótkim czasie ugasiła i zabezpieczyła najbliższe sąsiedztwo od dalszego niebezpieczeństwa pożaru.

—** SPRAWCY KRADZIEŻY W FABRYCE HERZFELD I VIKTORIUS PRZED SĄDEM. Dnia 21-go bm. przed Izbą karną rozegrał się epilog sprawy kradzieży żelaza w fabryce Herzfeld-Viktorius, o której to sprawie pisaliśmy swego czasu w naszem piśmie. Izba karna skazała mianowicie: Oskara Komorowskiego i Ludwika Frosta po 3 miesiące, zaś Jana Kempa, Franciszka Maślewskiego, Helm. Heiera, Leona Arendarskiego, Jana Zawadzkiego, Willi'ego Kuchtę, brata jego Hugona i Jana Kisielewskiego (wszyscy małoletni) po 7 dni więzienia. Zasądzeni, pochodzący przeważnie z Grudziądza, w grudniu ubiegłego roku i styczniu br, na szkodę wspomnianej już fabryki zabierali żelazo lane (Gusseisen) w ilościach od czterdzieści funtów do kilku centnarów. Dalsi oskarżeni o udział w tych kradzieżach jak Anna Falkowska, mężatka i Bronisław Frost, syn Ludwika uwolnieni zostali od winy i kary.

Za paserstwo, a mianowicie za świadome kupowanie od złodzieji kradzionego żelaza dla własnej korzyści Izba zasądziła Karola Lenza, ślusarza z Grudziądza na 8 miesięcy z wliczeniem aresztu śledczego, zaś Franciszka Paluchowskiego, ślusarza z Grudziądza na 1 rok więzienia z wliczeniem aresztu śledczego. Rozprawa przeciw trzeciemu oskarżonemu o paserstwo kupcowi M. Lewandowskiemu z Bydgoszczy została odroczoną i będzie załatwiona na osobności.

—** Z KRONIKI POLICYJNEJ. W ostatnich dniach aresztowano za kradzież Edm. Paluszkiewiczą kupca z Grudziądza, Jana Laskowskiego robotnika z Grudziądzą, Wiktorję Lipiec robotnicę z Warszawy i Leonarda Jabłońskiego bez stałego zamieszkania.

Ostatnio dokonano następujących kradzieży: W nocy na 19 bm. włamano się do sklepu fryzjerskiego Art. Sommerfelda przy ulicy Mickiewicza i skradziono 13 brzytew, 10 maszynek do strzyżenia włosów i większy zapas grzebieni i mydła, ogólnej wartości przeszło pół miljona marek.

Na szkodę mężatki J. Bielskiej przy placu 23 stycznia 22 skradziono części garderoby żeńskiej, łyżkę, widelec i 3 noże, wszystko wartości 300 000 marek.

Pani Elżbiecie Matutt, żonie właściciela „Królewskiego Dworu" skradziono żelazko do prasowania, filiżanki, noże i widelce. Wartość skradzionych przedmiotów jeszcze nie ustalona.

Za pomocą podrobionego klucza włamano się na strych kupca Anast. Pawłowskiego przy ulicy Solnej 4/5 i skradziono 2 krzesła, lustro i skrzynię drewnianą, ogólnej wartości 500 000 marek.

—** NADZIEJE WIOSENNE WŚRÓD URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Wśród urzędn. państwow. rozeszła się pogłoska, że w czasie najbliższym będzie im wypłacony zasiłek na zakupy wiosenne i letnie w formie pożyczki w wysokości pensji miesięcznej, spłacanej następnie w kilku ratach.

Prasa warszawska, podając powyższą notatkę sądzi, że wobec nieznacznego uposażenia wielu pracowników państwowych skarb państwa przyjdzie z pomocą materjalną.

Pomoc zaś, udzielona w formie powyższej, nie obciąży budżetu państwowego.

—** O RATOWANIE PRASY POLSKIEJ. Posłowie redaktorzy: Chaciński (Ch. D.) Kucharski (N. D.), Stroński (Ch. N.), Dąbski (P. S. L.), Chomiński (P. L. L. Wyzwolenie) i Perl (P. P. S.), wnieśli do Sejmu wniosek z wezwaniem do rządu, aby bezzwłocznie przyszedł prasie polskiej z wydatną pomocą. Wnioskodawcy proponują następującą formę pomocy:

1. zniesienie wszelkich ceł, obciążających papier zagraniczny tak rotacyjny jak i płaski;

2. zniesienie, a przynajmniej znaczne obniżenie ceł obciążających farby, czcionki i części składowe maszyn, przeznaczonych dla drukarń gazetowych;

3. zniżenie do 1-20 porta pocztowego, oraz kolejowego dla dzienników;

4. zniżenie do 1-10 częśc opłat za rozmowy telefoniczne i depesze;

5. zniesienie wszelkich podatków i danin odnoszących się do przemysłu gazetowego;

6. wywarcie przez rząd nacisku na fabryki papieru w kierunku obniżenia cen papieru;

7. zakaz eksportu celuluzy, masy drzewnej i papieru;

8. zniżenie cen do 1-10 frachtu od papieru wagonami;

9. uzyskanie znacznego kontyngentu papieru zagranicznego;

Wnioskodawcy wyrażają zapatrywanie, że o ile powyższe środki zostaną zastosowane, uniknie się zagłady prasy polskiej.

—** ADRESOWANIE PRZESYŁEK POCZTOWYCH. Jak spostrzeżono, władze i urzędy państwowe itp. oraz osoby prywatne nie określają na adresach przesyłek pocztowych, przez siebie nadawanych, wzgl. wysyłanych, dokładnego miejsca przeznaczenia, pomijając często oznaczenie „ostatniej poczty", t. j. dokładnej nazwy miejscowości, w której znajduje się urząd pocztowy (doręczający czyli oddawcy). To niedokładne określenie przynależnego urzędu pocztowego powoduje nietylko zwłokę w doręczeniu, lecz także częstokroć kierowanie przesyłek do niewłaściwego urzędu pocztowego i błąkanie się po różnych miejscowościach, a nawet może być poniekąd przyczyną niedoręczenia lub zaginienia przesyłki, zwłaszcza, że instytucji pocztowej nie dostarczono dotychczas skorowidza (spisu) wszystkich miejscowości, położonych na obszarze Rzeczypospolitej.

W interesie nadawców przesyłek pcztowych, oraz w interesie normalnego toku urzędowania i uniknięcia opóźnienia w załatwieniu spraw z korespondencją połączonych, zaleca się przy adresowaniu przesyłek pocztowych dokładnie określać ostatnią pocztę miejsca przeznaczenia według urzędowego brzmienia tych miejsc w języku danego kraju.

—** FAŁSZYWE BANKNOTY 50-CIO-TYSIĘCZNE W GRUDZIĄDZU. Jak nas informuje Bank Kredytowy w Grudziądzu, i w naszym mieście pojawiły się już fałszywe banknoty 50-cio-tysięczne. Z tego powodu zaleca się bardzo wielką ostrożność przy przyjmowaniu tych banknotów. Najlepiej byłoby utrwalić sobie w pamięci wszelkie znaki i niedokładności, któremi odznaczają się fałszywe banknoty.

—** OPŁATY KONSULARNE. Minister spraw zagranicznych wydał ostatnio zarządzenie, w myśl którego podwyższony został mnożnik, stosowny zgodnie z taryfą konsularną przy obliczaniu opłat konsularnych dla osób, zamieszkałych w Polsce, a mianowicie — z 200 na 400.

## Ofiary.

—** Z OKAZJI PRZENIESIENIA I POWIĘKSZENIA swej fabryki złożył p. W. Rucińsk na Kuchnię Ludową 100 000 marek i Konferencję Pań św. Winc a Paulo 100 000 marek. Do odebrania w administracji pisma naszego.

## Podziękowanie.

—** NA NOWY KOŚCIÓŁ W MAŁEM TARPNIE złożyli łaskawie: Pp. Ruchniewicz — monstrancję, firma „Alimentarja — wielki obraz św. Rocha odnowiony przez p. prof. Szczeblewskiego, ks. prob. Hellwig-Gruta 500 000 marek, firma A. Kowalski 500 000 marek, Witkowski 250 000 marek, Dr. Jan Łukowicz-Chojnice 100 000 marek, N. N. 100 000 marek, St. Wojnowski-Kończyce 100 000 marek, Bank Dyskontowy Bydgoszcz 100 000 marek, N. N. 100 000 marek, Dr. Sujkowski 100 000 marek, N. N. z Nowejwsi 100 000 marek, Neumann 100 000 marek, M. Scheffrowa Wrzeszcz 100 000 marek, St. Barczyński 50 000 marek, ks. prob. Szuman Nawra 50 000 mk., ks. prob. Wrycza-Brześć 50 000 marek, Januszewski 50 000 marek, N. N. obligacja pożyczki złotej na 10 000, N. N. 50 000 marek, Kabatek 120 000 marek i centr. miedzi i opiłu, N. N. 50 000 marek, N. N. 30 000 marek, N. N. 20 000 marek, ks. prob. Moziński W. Łęk 10 000 marek, ks. Drążek-Wiele 10 000 marek, Żukowski 10 000 marek, ks. prob. Bolt-Srebrniki 25 000 marek, ks. prob. Licznerski-Pluskowensy 30 000 marek ks. prob. Karnowski-Król. Nowawieś 10 000 marek, ks. prob Chyliński-Bzowo 30 000 marek, Bank Przemysłowców w Gdańsku 20 000 marek, N. N. 25 000 marek W. Schreiber-Chojnice 10 000 marek, dyr. Mrozowski-Gdańsk 10 000 marek, H. Wowkanowiczówna-Gdańsk 10 000 marek, N. N. 150 marek w srebrze, Wiliński 17 000 marek, Bank Dyskontowy w Nowem 25 000 marek A. Ossowski-Gorzędziej 20 000 marek, Koelichen-Tuszewo 20 000 marek, Rosenbeiger 20 000 marek, N. N. 25 000 marek, Jordanowie 20 00 marek, Gażyk w Wiesdorfie na Renem 20 000 marek, firma Szmechel i Rozner 20 000 marek, Michałkiewicz 20 000 marek, Lesiński 10 000 marek, N. N. 50 000 marek, Główka 20 000 marek, Gatkowski 10 000 marek, N. N. 11 000 marek, N. N. 10 000 marek N. N. 39 000 marek, Dzieci IV. klasy szkoły w M. Tarpnie 21 380 marek, Patermann 25 000 marek, p. Kaczmarek postawił bezpłatnie Grób na Wielki Piątek, a p. artysta malarz Borzuchowski namalował go także bezinteresownie.

Wszystkim ofiarodawcom, także tym, którzy drobniejsze składali ofiary, a których dla braku miejsca wymieniać niepodobna — składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać"

Ks. Dembek.

—** STACJA OPIEKI NAD NIEMOWLĘTAMI składa podziękowanie pp. . Rydlom za ofiarowanie 20 000 marek.

(—) Maciejewska, przewodnicząca.

## Ruch towarzystw.

—(rt) ZEBRANIE MIESIĘCZNE KONFERENCJI PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO odbędzie się w piątek, dnia 27-go kwietnia br. o godzinie 1-tej po południu w sali parafjalnej. O udział Opiekunek i członkiń prosi

Zarząd.

—(rt) TOWARZYSTWO ŚPIEWU MONIUSZKO! Lekcje śpiewu odbywać się będą co poniedziałek i czwartek od 8-mej godziny w lokalu p. Czaplickiego (Chełmińska nr. 25). Następna lekcja dziś (w czwartek) o godzinie 8-mej wieczorem. O udział wszystkich członków uprasza Zarząd.

# Z Pomorza.

—** TORUŃ. (Z żeglugi wiślanej). Żegluga w ostatnich dniach ożywiła się nieco więcej. W czwartek parowiec „Polbal 3" wyruszył w dalszą drogę do Warszawy, parowiec „Wilhelmina" w sobotę po południu odholował jedną z przybyłych tratw do Solca. Tegoż dnia przybył z Warszawy z berlinką zawierającą ładunek desek gdański parowiec „Neptun", który wieczorem już wyruszył w dalszą drogę do Gdańska.

Jak donoszą z kół właścicieli berlinek rzeka podczas ostatniego niskiego wodostanu utworzyła poniżej miasta kilka niebezpiecznych dla żeglugi ławic piaszczystych.

—** WĄBRZEŹNO. (Przekupstwo żydowskie). W Wąbrzeźnie przytrzymano w lutym jeszcze żydka Abrahama Rosenthala z Warszawy za nielegalny handel domokrążny i skonfiskowano mu miech ze skórami. Aresztowany żydek widząc, że nie ma żartów próbował posterunkowemu wręczyć 6 000 marek celem zwolnienia go i wydania mu skór. Posterunkowy podarunku nie przyjął, a żydek powędrował do więzienia.

Epilog tej sprawy rozegrał się w tych dniach przed Izbą karna Sądu okręgowego w Toruniu, która Rosenthala za zbrodnię usiłowanego przekupstwa skazał na rok ciężkiego więzienia.

—** TUCHOLA. (Z likwidacji majątków niemeckich). Majątek Kamienia w powiecie tucholskim, obszaru 300 ha., będący własnością Joachima barona Königsmarka, Komitet Likwidacyjny zakwalifikował do likwidacji i wyznaczył jako nowonabywcę p. Górskiego. Kontrakt kupna został już zatwierdzony.

—** TCZEW. (Agitacja bolszewicka w pociągach). Do gazet pomorskich donoszą o następującym wypadku: „Na torze kolejowym pomiędzy Terespolem a Laskowicami w pociągu zdążającym w kierunku Bydgoszczy szajka agitatorów, składająca się z 2 żydów i jednej żydówki zaczepiła ks. proboszcza S. szydząc z kościoła katolickiego i z wiary katolickiej. Zaczepiony zawiadomił natychmiast konduktora, a tenże postarał się o opiekę policyjną, która trójkę owa w Laskowicach zaaresztowała. Przy rewizji znleziono u nich paczkę odezw bolszewickich".

Zwraca się społeczeństwu uwagę, by o podobnych zajściach natychmiast uwiadomili policję.

—** CHOJNICE. (Echa świętokradztwa). Przed dwoma laty wykradziono z chojnickiej fary kielich mszalny. Dotąd wszelkie poszukiwania za świętokradcą nie dały żadnego wyniku. Obecnie policja wpadła na pewien trop. Mianowicie doniesiono policji, iż w czasie kłótni pewnego rzeźnika z Chojnic ze swoją teściową, usłyszano, jak ta ostatnia wymawiała mu kradzież kielicha. Na tej podstawie aresztowano obydwie te osoby, ale dotychczasowe śledztwo w tej sprawie nie dało żadnego wyniku. Wobec tego wypuszczono ich na razie na wolność.

—** CZERSK. (Zaczadzenie gazem). W ubiegłym tygodniu w środę w mieszkaniu p. Ohlera w starostwie ulatniał się z pieca gaz węglowy, którym zaczadziły się żona i córka p. O. Naprędce przywołany lekarz zastał obie nieprzytomne; dzięki zabiegom dra Lemańczyka zdołano przywrócić przytomność najprzód córce, a po kilku godzinach także i matce. Dziś stan zdrowia już się polepszył.

—** KOŚCIERZYNA. (Likwidacja majątku). Komitet Likwidacyjny w Poznaniu ostatnio zakwalifikował do przymusowej likwidacji pomiędzy innymi majątek ziemski Garczyn w tut. powiecie obszaru 873 ha. własność Karola Grabowa. Nowonabywcą jest niejaki p. Braunek.

—** PUCK. (Zbrojenia niemieckie na wybrzeżu polskiem). W związku z akcją energicznie od dni kilkunastu prowadzoną i rewizją przeprowadzoną u poszczególnych grup Deutschtumsbundu nasze władze policyjne w drugiej połowie ubiegłego tygodnia dokonały ścisłych rewizyj po domach Niemców pomorskich, zamieszkałych na wybrzeżu Bałtyku. Policja poddała gruntownemu badaniu cały szereg podejrzanych domów niemieckich na przetrzeni od Gdyni do Helu. Wyniki tych dochodzeń były nadzwyczajne. Znaleziono bowiem wielkie ilości wojskowej broni palnej wraz z odpowiednią amunicją. Broń skonfiskowano, a przechowujących ją Niemców pociągnie się po przeprowadzonych dochodzeniach do odpowiedzialności.

—** GDAŃSK. (Ciekawe zjawisko nad brzegami morza). W pierwszej połowie bieżącego miesiąca wyrzuciło morze Bałtyckie na całym swym brzegu wschodnim na ląd tysiące martwego ptactwa, jak skowronki, drozdy, makolągwy itp. Podobny objaw wydarzył się również i na wiosnę roku 1918, a tłumaczą go tamtejsi przyrodnicy tem, że wracające z ciepłych krajów do domu ptactwo natrafiło w czasie lotu nad morzem na wilgotne mgły i zimne zadymki śnieżne, które zdziesiątkowały drobnych wędrowców.

(Luneta z Ameryki dla Polski). Do Gdańska nadeszły na parowcu „Latvia" z Ameryki cztery skrzynie zawierające wielką lunetę astronomiczną, wypożyczoną dla obserwatorjum w Krakowie przez obserwatorjum harwardzkie w Stanach Zjednoczonych. Po odbiór lunety udał się do Gdańska dyr. obserwatorjum krakowskiego prof. Banachiewicz.

(Malwersacje ekspedytorów gdańskich). W ostatnim tygodniu władze polskie i gdańskie wyśledziły szereg firm spedytorskich, które nie stosując się do przepisów celnych, przewozili towar bez oclenia do Polski. Metody uchylania się były różne. Towar został w strefie wolnej załadowany w wagony i miał iść pod zamknięciem celnem do składu tranzytowego. Dziwnym sposobem wagon dostał inny adres i wysłany został do Polski. Często był towar też fałszywie zadeklarowany tak, że stawki celne były bardzo niskie. W niektórych wypadkach wyekspedjowano towar do załatwienia przez urząd celny w kraju; podczas transportu towar jednak zginął.

Szerg osób osadzono w więzieniu i jeśli posiadali majątek, obłożono go aresztem.

# Z całej Polski.

—** POZNAŃ. (Wielki pożar w fabryce zapałek). W dniu wczorajszym, 25-go bm. rano wybuchł pożar we fabryce zapałek braci Stabrowskich. Dzięki energicznej akcji zdołano pożar w ciągu 2 godzin zlokalizować. Szkody sa wielkie, gdyż spłonęły wiązania dachowe oraz hale maszynowe. Towar uratowano.

—** POZNAŃ. (Miljonowy skarb w ziemi). Przed pięciu czy sześciu tygodniami, jak o tem pisano w tutejszej prasie, dokonano wielkiej kradzieży u byłego właściciela lokalu restauracyjnego „Empire" a obecnie właściciela właściciela restauracji Apollo p. Maciaszka. Zrabowano mu wówczas większą ilość rozmaitej drogocennej biżuterji i złotej waluty zagranicznej łącznej wartości około 80 miljonów marek. O popełnienie kradzieży podejrzywano stróża domowego, 19-letniego Adama Jakubowskiego, który po tem zajściu złożył pracę u poszkodwanego rzekomo niezadowolony otrzymanyc zasług. Z czasem począł Jakubowski ubierać

się coraz wykwintniej, przez co ściągnął na siebie uwagę policji śledczej, która urządziła rewizję w mieszkaniu jego prz ulic Matejki 61. Jakubowski przjął urzędników policyjnych bardzo szorstko, począł ich lżyć i żadną miarą nie chciał pozwolić odprowadzić się na policję tak, że musiano użyć przemocy. Rewizja miała dodatni wynik. Większą część zrabowanych u p. Maciaszka przedmiotów znaleziono w piecu i w innych skrytkach. Ponieważ niektórych rzeczy jeszcze brakło, aresztowano także matkę Jakubowskiego, która po długim zaprzeczaniu podała, że dużo rzeczy ukrył jej syn w piwnicy. I faktycznie znaleziono tamże zakopaną w ziemi dużą kasetę, w której znajdowała się biżuterja i złote franki francuskie w sztukach po 10 i 20 franków.

—** **WIELEŃ. (Świętokradztwo).** W nocy z 22 na 23 bm. zakradli się do kościoła w Wieleniu nieznani sprawcy. Skradli dwie monstrancje, srebrną i złotą, puszkę do komunikantów, pokrycie baldachimu i ozdoby chorągwi kościelnych.

—** **KATOWICE. (Transport groźnego zbrodniarza).** Przed kilku dniami do Katowic wyjechała specjalna eskorta celem przywiezienia do Krakowa osławionego bandyty Kozy, który będzie stawał przed tutejszym sądem, a który ma na sumieniu 30 rabunków i 6 morderstw.

—** **WARSZAWA. (Przygotowania do przyjęcia zagranicznych gości).** Tow. literatów i dziennikarzy w Warszawie podjęło inicjatywę stworzenia podkomitetu przyjęcia zagranicznych dziennikarzy, przedstawicieli literatury i sztuki, którzy przybędą do Polki w związku z odsłonięciem pomnika ks. Józefa Poniatowskiego. oraz przyjazdem marszałka Focha.

**(Pomnik polskiego „Nieznanego żołnierza“).** Z Warszawy donoszą: Na posiedzeniu zarządu „Żałobnego Krzyża“ uchwalono zwrócić się do Ministerstwa robót publicznych z inicjatywą zbduowania pomnika polskiego „nieznanego żołnierza“.

**(Echa ucieczki bandytów i zamordowanie dozorców).** Z przeprowadzonego przez władze sądowo-śledcze dochodzenia w sprawie ucieczki czterech bandytów z więzienia w Mokotowie, okazuje się, że ucieczka ta była uplanowana i specjalnie wybrąno na to noc z soboty na niedzielę, kiedy pracuje w piekarni tylko 4 więźniów, natomiast każdej innej nocy przebywa tam od 20 do 24 więźniów. Stwierdzono, że dozorca Henryk Ruciński, przed śmiercią, zdołał strzelić z karabinu. Siekiera znajdowała się w piekarni do rąbania drzewa. Dozorca Kurowski, jak i inni będący na straży w piekarni, zgodnie z przepisami, broni nie posiadali.

Pościg za zbrodniarzami trwa w dalszym ciągu.

## Z całego świata.

—** **LONDYN. (Uroczystości szekspirowskie w Anglji).** W Londynie i w Stradtfordzie odbyła się uroczystość z okazji trzechsetlecia ukazania się pierwszego wydania dzieł Szekspira przez jego przyjaciół-aktorów Heninga i Condella. Zaznaczyć należy, że potomkowie Heninga i Condella wzięli udział w uroczystościach.

—** **NOWY JORK. (Niedorzeczne zawody).** Z Nowego Jorku donoszą, że wielu t. zw. rekordowych tancerzy padło tam ofiarą wysiłku. Niejaki Morschouse zmarł po 87 godzinach tańca. Powodem śmierci była embolia (zatkanie naczyń krwionośnych). Kilku innych tancerzy rekordowych jest umierających. Najwyższy rekord osiągnęła mis Jane Cully z Clevelandu, która tańczyła 90 godzin i 10 minut.

—** **KANADA. (Konfiskata niemieckiej kokainy).** Straż celna w Halifax (Kanada) skonfiskowała transport kokainy niemieckiej, wartości pół miljona dolarów.



# Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

**Gdańskie sprawozdanie rynkowe**
**firmy Marchlewski i Zawacki Gdańsk, Münchengasse 1**
**Pomorska Hurtownia Kolonjalna, Centrala w Grudziądzu**
**za czas od 10 do 21 kwietnia 1923 r.**

S y t u a c j a: W ubiegłym tygodniu doznała marka niem. na giełdach dewizowych niebywałego wstrząśnienia. Po ca. 3-miesięcznej stabilizacji marka niemiecka obniżyła swoją wartość w bardzo krótkim czasie o 75 proc. Bank Rzeszy starał się wszelkiemi siłami wstrzymać markę swoją od dalszego spadku do czego musiał naruszyć zapasy złota.

Handel i przemysł w dalszym ciągu mają wielkie zapotrzebowanie na obce dewizy, aby pokryć olbrzymie zapotrzebowanie na węgiel angielski. W początku tygodnia notowano na giełdzie Gdańskiej za dolara 21 303.13, markę polską 49,25½, w końcu tygodnia za dolara 26 816.88, markę polską 55.14. Na giełdzie Warszawskiej notowano na początku tygodnia za dolara 43 000.—, markę niem. 2.05, w końcu tygodnia za dolara 47 000.—, markę niem. 1.75.

K a w a: Żądania Brazylji są wyższe. Tendencja na rynku europejskim bez znaczniejszej zmiany. Tranzakcji poczyniono niewiele. Podaż i zapasy w Gdańsku wielkie.

W ciągu tygodnia notowano za 1 kg. w markach polskich

| | |
|---|---|
| Rio | 14 520 |
| Viktoria | 14 750 |
| Santos | 18 620 |
| Guatemala | 25 400 |

H e r b a t a: Na rynku światowym tendencja na gatunki lepsze mocna, natomiast na podrzędniejsze gatunki — słaba. Ponieważ przed podwyższeniem polskiego cła pokryto się w Polsce we większe partje, panuje na rynku gdańskim zastój.

| | |
|---|---|
| Moning Congo | 27 205 |
| Java Pecco | 40 305 |
| Java Orange Pecco | 42 320 |

K a k a o: Tendencja przy niezmienionych zagranicznych ofertach słaba. Zapasy w Gdańsku są duże. Polska pokrywała się tylko w niezbędne zapotrzebowania.

| | |
|---|---|
| Angielskie 22—24 procent tłuszczu | 4 180 |
| Holenderskie 25 procent tłuszczu | 5 500 |

R y ż: Tendencja bardzo mocna. Ruch handlowy ożywiony. Popyt wzrasta z każdym dniem. Nowe żniwo nadeszło już do Gdańska.

| | |
|---|---|
| Burma II Original | 3 355 |
| Burma II Müllenware | 3 300 |

K o r z e n i e: Tendencja w dalszym ciągu mocna. Popyt słaby z powodu zwyżki dewiz.

| | |
|---|---|
| Pieprz czarny Singapore | 10 120 |
| Piment | 4 950 |
| Cassia lignea | 10 120 |
| Gwoździki Zanzibar | 28 600 |

Ś l e d z i e: Tendencja w dalszym ciągu spokojna, popyt słaby. Ceny w dewizach obcych się nie zmieniły. Zapasy w Gdańsku są poważne.

| | |
|---|---|
| Norw. Vaar 22 rocznik | 220 000 |
| Jarmouth Mattles | 306 000 |

Ceny rozumieją się wyłącznie cła przy kursie dolara 47 000 funta angielskiego 220 000, Hfl. 19 000.

## KOMUNIKACJA.

— **140 parowozów otrzymanych przez Polskę z Rosji** znajdują się w stanie nie do użycia i wymagają naprawy. W tym celu kolejowe władze mechaniczne rozdzieliły te parowozy na trzy partje, z których dwie będą oddane do naprawy do fabryk niemieckich, a trzecia do austrjackiej („Florisdorf“).

## SPRAWY PIENIĘŻNE

— **Pożyczka złota na giełdzie.** P. minister skarbu wyraził zgodę na wprowadzenie pożyczki złotej na giełdę, wobec czego ukaże się ona w najbliższym czasie w obradach giełdowych.

## Akcje.

— **W sprawie zaginionych akcji pisze „Gaz. Por.“:** Nasze władze dotychczas pozostają bezczynnemi w stosunku do praw tych właścicieli akcji, którzy takowe zagubili lub są nieobecnymi w kraju. W wielu towarzystwach akcyjnych jaskrawo zdarza się, że poważna ilość akcji zginęła z obiegu, znajdując się w Rosji, wobec czego pozostali akcjonarjusze, niejednokrotnie znajdujący się w mniejszości, rozporządzają się całym majątkiem towarzystwa tak, jakby sami byli właścicielami. Ogólne przepisy prawa cywilnego przewidują, że majątkiem osób zaginionych opiekuje się państwo, a w razie braku spadkobierców spadek po takich osobach staje się własnością państwa. Słusznem wydaje się, że prawa zaginionych akcjonarjuszów powinny być reprezentowane przez państwo, a rząd powinien wziąć na siebie obowiązek prowadzenia interesów tych towarzystw akcyjnych, które mają część akcji zaginionych. Nietylko nieobecni akcjonarjusze na takiem postanowieniu sprawy wyszliby dobrze, ale i państwo mogłoby osiągnąć korzyść, przejmując prawo do tych akcji, których właściciele już się nigdy nie zgłoszą, a takich będzie niewątpliwie bardzo dużo.

## PRACA

— **Zjazd maszynistów kolejowych** odbył się w Warszawie w ub. tygodniu. Na zjazd przybyło 132 delegatów ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej. Po dwudniowych obradach zjazd ten uchwalił żądać: wyrównania płacy w stosunku przedwojennym, przepisowego awansowania po wysłużeniu lat, zdjęcia odpowiedzialności z maszynistów za zepsucie się maszyn i części parowozów, utrzymania maximum dwustu godzin pracy w miesiącu, zrównanie uposażenia maszynistów górnośląskich z warszawskimi, ulgowych biletów dla rodzin maszynistów, obliczania służby poza zwykłą normą nie w kilometrach, lecz w godzinach, zaprzestania ścigania przez policję maszynistów w wypadkach katastrofy i osadzania ich w areszcie razem ze złodziejami, umundurowania jednolitego, budowy domów mieszkalnych, odszkodowań dla maszynistów za obrażenia cielesne podczas służby i przyspieszenia uchwalenia ustawy emerytalnej.

W razie nie przyjęcia przez M. K. Żel. postawionych żądań maszynistów prezydjum zjazdu, nie chcąc dopuszczać do ewentualnego strajku, do którego namawiali delegaci górnośląscy, krakowscy i lwowscy, postanowiło bezzwłocznie zwołać walny zjazd w sprawie wyciągnięcia konsekwencji w sytuacji. Specjalna delegacja zjazdu udała się z uchwalonemi wnioskami na pertraktacje u Ministra Kol. Żel.

— **Na dwudniowym zjeździe drużyn konduktorskich w Warszawie** zorganizowanych w Chrześcijańskim Zw. Drużyn Konduktorskich obrano nowy zarząd w skład którego weszli pp.: Krajewski (prezes), Jóźwiak (sekretarz), Szymkowiak z Poznania, Żdżański (wiceprezes), Hawliczek (sekretarz), Chudziak ze Stanisławowa, Kedrowski z Bydgoszczy, Fidura ze Lwowa, Augustyn i Chubal ze Stryja, Wala z Tarnowskich Gór i Ciałoń z Rybnika. Dyrekcja warszawska, dla której zarezerwowano w zarządzie stanowisko wiceprezesa i skarbnika jeszcze swych przedstawicieli nie wyznaczyła. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Domańskiego z Poznania, Lewandowskiego z Torunia, Pohla z Rybnika, Struczaka z Przemyśla i Jarena ze Stryja.

Na ostatniem plenarnem posiedzeniu przedstawiły odnośne komisje swe wnioski, z których najważniejsze dotyczą rozszerzenia mocy ustawy sejmowej z 13 lipca 1920 roku na wszystkie dyrekcje, zaszeregowanie do kategorji płac w stosunku do zajmowanych stanowisk i wyrównania kierowników pociągów z kierownikami parowozów, wypłaty godzinowego, egzaminu konduktora pociągu towarowego, osobowego i kierownika pociągu i odpowiednio do tego zaliczenia konduktorów do 11, 10 i 9 stopnia służbowego, zrównania płac konduktorów śląskich z konduktorami reszty Rzplitej, wysługi lat i starszeństwa w służbie, wreszcie udzielania przez M. K. Ż. lokali dla Związku w tym stosunku, co i innym Związkom kolejowców.

Zaznaczyć należy, że Chrześc. Związek Drużyn Konduktorskich rozwija się nadzwyczaj pomyślnie. Posiada on obecnie 36 kół, rozmieszczonych w większych centrach kolejowych — z przeszło 7 000 członków.

Na zjeździe byli obecni posłowie sejmowi Chrześcijańskiej Demokracji pp.: Ehaust i Łabęda, którzy przyrzekli poprzeć uchwalone przez Zjazd wnioski.

### Giełda Warszawska z 25. 4. 1923.

| WALUTY | GOTOWKI i CZEKI |
|---|---|
| Dolary amerykanskie | 46 700 |
| Marki niemieckie | 1,47 |
| Franki francuskie | 3 180 |
| Franki szwajcarskie | 8 585 |
| Funt szterling. | 218 500 |

### Giełda poznańska z 25. 4. 1923 r.

| WALUTY | | GOTÓWKI |
|---|---|---|
| Dolary amerykańskie | | 47 500 |
| Franki francuskie | | 3 050 |
| Marki niemieckie | | 1.50 |
| Funt szterling | | — |
| Franki szwajcarskie | | 8 900 |
| AKCJE: | | |
| Bk. Związku Sp. Zarobk. | I—X. | 10 500 |
| Pol. Pok. Handl. | I.—VIII. | 4500 |
| Centrala Skór | I.—IV. | 2900 |
| Herzfeld i Viktorius | I.—II. | 7550 |
| Dr. May | I—IV. | 47 000 |
| „Unja“ | I—II. | 11 500 |
| Wagon | I—IV | 4800 |
| Patria | I—VIII | 2700 |
| Sarmatia | I—II | 4000 |
| Starogardzka Fabryka Mebli | I em. | 1900 |
| Wisła-Bydgoszcz | I—II. | 23 000 |

### Poznańska giełda zbożowa z 25. 4. 23.

| GATUNEK | Ceny 23. 4. | Ceny 25. 4. |
|---|---|---|
| Żyto 100 kg. | 126—136 tys. | 129—139 tys |
| Pszenica | 200—215 „ | 200—220 „ |
| Jęczmień brow. | — — | — — |
| Jęczmień | 102—107 „ | 105—140 „ |
| Owies | 125—130 „ | 130—135 „ |
| 70% mąka żytnia | 212—222 „ | 212—222 „ |
| 65% mąka pszenna | — — | — — |
| Ospa żytnia | 61 „ | [illegible] „ |
| Ospa pszenna | 63 „ | 65 „ |
| Słoma żytnia luźna | — — | 40—46 „ |
| Słoma żyt. prasow. | — — | 52—60 „ |
| Siano luźne | — — | 42—48 „ |
| Siano prasowane | — — | 25—60 „ |
| Wyka | 130—150 „ | 130—150 „ |
| Ziemniaki fabr. | 66—72 „ | 66—72 „ |
| Grody polny | 130—150 „ | 130—150 „ |
| grody jad. Viktoria | 180—200 „ | 180—200 „ |
| Seradela | 200—260 „ | 200—260 „ |
| Tatarka | 110—120 „ | 110—120 „ |
| Łubin żółty | 100—140 „ | 100—140 „ |
| Łubin niebieski | 100—140 „ | 100—140 „ |
| Peluszka | 135—155 „ | 135—155 „ |

### Poznańskie ceny na bydło z 25. 4. 23.

| 100 kg. żyw. wagi | Cena 23. 4. | Cena 25 4. |
|---|---|---|
| Bydło rog. I kl. | 590 tys. | 700— tys |
| „ „ II kl. | 520—540 „ | 600—620 „ |
| „ „ III kl. | 420—470 „ | 500—530 „ |
| Cielęta I kl. | 470—480 „ | 520—540 „ |
| „ II kl. | 440 „ | 470—490 „ |
| „ III kl. | 360—400 „ | 400—430 „ |
| Świnie I kl. | 1,090.000 „ | 1,130,000 „ |
| „ II kl. | 1,050,000 „ | 1 070 000 „ |
| „ III kl. | 940 „ | 920—980 „ |
| Owce I kl. | 540—556 „ | 560—580 „ |
| „ II kl. | 460—480 „ | 480—500 „ |
| „ III kl. | — | — |
| Prosięta za parę | — | — |
| Koza (stuka) | — | — |

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

W naszym rejestrze handlowym oddział A pod nr. 699 zapisano dziś firmę „Stefanja Granke Grudziądz“, właścicielką tejże jest Stefanja Granke w Grudziądzu. 5015

Grudziąd, dnia 26 lipca 1921 r.

**Sąd Powiatowy.**

---

Do naszego rejestru handlowego oddział A pod nr. 110 zapisano dziś pod firmą „Samuel Blumenthal“ w Nowem, że firma zgasła. [5011

Nowe, dnia 10 kwietnia 1923 r.

**Sąd Powiatowy.**

---

Do naszego rejestru Stowarzyszeń pod nr. 1 zapisano dziś, że Stowarzyszeniu „Kaufmännischer Verein“ odebrano zdolność prawną. [5012

Nowe, dnia 10 kwietnia 1923 r.

**Sąd Powiatowy.**

---

Do naszego rejestru Spółdzielni „Dragasser Spar- und Darlehnskassenverein Spółka zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością w Dragaszu“ pod nr. 6a zapisano dziś:

W myśl nowego statutu z dnia 22 lutego 1923 r. przedmiotem przedsiębiorstwa jest podniesienie zarobku i gospodarstwa członków przez wspólne prowadzenie kasy oszczędnościowo-pożyczkowej aby;

1. członkom dostarczać środków pieniężnych potrzebnych na pożyczki i kredyty;
2. ułatwiać lokatę pieniędzy, kupno i sprzedaż papierów wartościowych i ich przechowanie;
3. sprzedawać płody gospodarstwa rolniczego i przemysłu wiejskiego na rachunek wspólny;
4. ułatwić sprowadzanie towarów, potrzebnych dla rolniczego i domowego gospodarstwa członków;
5. umożliwić sprowadzanie maszyn i innych sprzętów na rachunek wspólny celem oddania członkom do użytku.

Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 23-go lutego 1923 r. przyjęto statut przystosowany do ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1922 r. w objętości 31 paragrafów.

Po myśli § 1 tegoż statutu należą do obwodu spółdzielni następujące gminy, a mianowicie:

Dragasz, Michale, Mały i Wielki Lubień, Zajączkowo, Wielkie i Małe Zajączkowo, Mątawy, Tryl, Bzówko, Kruszа, Fletnowo, Górna Grupa, Dolna Grupa, Obszar dworski Grupa, Grupa Plac ćwiczeń i Grudziądz.

Ogłoszenie spółdzielni następuje w „Pommereller Raiffeisenbote“. Jeżeli pismo to przestanie wychodzić w odnośnym (nych) dzienniku (kach) urzędowym (wych) powiatowym (wych).

Zarząd zastępuje Spółdzielnię sądownie i pozasądownie.

Zarząd powinien wolę swoją oświadczyć i podpisywać za Spółdzielnię przynajmniej przez dwuch członków, pomiędzy tymi powinni być przewodniczący albo jego zastępca.

Podpisywanie następuje w ten sposób, że podpisujący do firmy Spółdzielni podpis swój dodawają.

Nowe, dnia 17 kwietnia 1923 r.

**Sąd Powiatowy.**

---

Do naszego rejestru Spółdzielni 7a „Lichtenthaler Brennerei Genossenschaft Spółka zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością w Lichtenthal“ zapisano dziś że po zupełnem ukończeniu podziału majątku spółki pełnomocnictwo likwidatorów wygasło. 5013

Nowe, dnia 17 kwietnia 1923 r.

**Sąd Powiatowy.**